

Ratujmy Puszcze

Największe zagrożenia fauny leśnych ssaków polski wynikają z:

1. Nastawienia gospodarki leśnej na produkcję drewna, a nie na zachowanie bioróżnorodności (nawet w najcenniejszych krajowych lasach, takich jak Puszcza Białowieska);
2. powszechnego pozyskiwania drewna metodą zrębów zupełnych, bez pozostawiania starych, obradzających drzew, co eliminuje naturalne odnowienie lasów i powoduje zakłócenie naturalnych procesów ekologicznych w świecie zwierząt;
3. promowania odnowień monokulturowych gatunkami iglastymi (głównie sosną), co spowodowało zatracenie charakteru lasów liściastych i mieszanych i ich upodobnienie do ubogiej tajgi. W ten sposób połowa naszej fauny ssaków traci środowisko życia (lasy liściaste i mieszane), do którego jest przystosowana i w jakim ewoluowała;
4. osuszania lasów i schematycznego zalesiania wszelkich „nieużytków” (np. śródleśnych i nadrzecznych łąk);
5. rozdrobnienia i izolacji lasów oraz zbyt małej powierzchni parków narodowych z jednoczesnym praktycznym brakiem stref buforowych wokół nich, które chroniłyby te elementy biocenozy parków, które wymagają większej przestrzeni życiowej;
6. nasilonego kłusownictwa oraz braku odpowiednich regulacji prawnych w tej mierze i odpowiednich służb do walki z kłusownictwem.

Włodzimierz Jędrzejewski, Zakład Badania Ssaków, PAN, Białowieża

Polskie lasy są w niebezpieczeństwie. Przede wszystkim jest to „zasługa” człowieka, który w lesie widzi tylko pole uprawne materiału na deski. W Polsce mamy fragment ostatniej europejskiej puszczy, Puszczy Białowieskiej. Jeśli trudno dziś wymagać by te 27.8% powierzchni kraju porośnięte drzewami stanowiły lasy, a nie tylko uprawy drzew, to można i trzeba domagać się, żeby powierzchnia lasów chronionych była znacznie większa niż obecne niecałe 0,6%. Przede wszystkim jednak musimy nie dopuścić do niszczenia ostatnich skrawków przyrody zbliżonej do naturalnej. Dlatego rozpoczynamy kampanię w obronie Puszczy Białowieskiej.

Przed wiekami prawie 70% pow. naszego kraju pokrywały lasy liściaste. Człowiek skutecznie wytrzebił lasy a te, co zostały zamienił prawie w całości w plantacje. Promocja sosny w odnowieniach na równinach i świerka w lasach górskich zmniejszyła obszar lasów liściastych do zaledwie 6%! Powierzchniowemu kurczeniu się lasów towarzyszyła ich fragmentaryzacja na małe, izolowane wysepki w krajobrazie rolniczym. Gospodarka leśna spowodowała też dramatyczne obniżenie się wieku drzewostanów.

Proces ten można prześledzić, porównując jedyny zachowany obecnie las naturalny w Polsce [Białowieski Park Narodowy stanowiący zaledwie niewielką część Puszczy, o pow. mniejszej niż 5000 ha - red.] z pozostałą częścią Puszczy Białowieskiej, użytkowaną gospodarczo od 80 lat [...] Na przykładzie Puszczy Białowieskiej można prześledzić, jak 80-letnia eksploatacja lasu zmieniła warunki życia ssaków kopytnych (poprzez zmianę struktury gatunkowej drzewostanów) i prowadzi do konfliktu między występowaniem tych ssaków a gospodarką leśną. Eksploatacja lasów liściastych

oraz zalesianie zrębów głównie sosną i świerkiem sprawiło, że w zagospodarowanej części Puszczy jest **4-krotnie mniej lasów grądowych, niż wynikałoby to z potencjalnych siedlisk** [...]. W rezultacie, jelenie i dziki są liczniejsze w Białowieskim Parku Narodowym (średnio 11 jeleni i 18 dzików na 100 ha), niż w zagospodarowanej części Puszczy (5 jeleni i 4 dziki na 100 ha) [...] Całkowita biomasa zwierząt kopytnych w starych lasach liściastych może przekraczać 2000 kg/100 ha, sięga więc wartości notowanych na bogatych sawannach afrykańskich. [...] (W. Jędrzejewski)

Czy jelenie zjedzą las?

Sztucznie zwiększony udział drzew iglastych w lasach Polski zmniejszył bazę żerową dla ssaków kopytnych, a zręby zupełne i gospodarka monokulturowa, a zwłaszcza jednowiekowe monokultury iglaste, sprawiają, że większość żeru pędowego skoncentrowana jest na uprawach.

W młodnikach i drągowinach całkowicie brak drzew obradzających, a we wszystkich, nawet starych, lasach sztucznego pochodzenia zwykle brak też naturalnego odnowienia charakterystycznego dla lasów wielogatunkowych i różnowiekowych. To sprawia, że największa presja kopytnych skupia się na uprawach leśnych, zwłaszcza tych o nasadzeniach liściastych. Tak więc **pierwszą przyczyną szkód od zwierzyny są zasady polskiego gospodarowania w lesie** (podkr. red.). Przy tych samych zagęszczeniach ssaków kopytnych szkody będą znacznie większe w zubożonych lasach monokulturowych, niż w drzewostanach różnowiekowych i różnogatunkowych. (W. Jędrzejewski)

Żubr - sukces czy problem ochrony przyrody?

Żubr uznany jest za sztandarowy sukces ochrony przyrody w Polsce, Jednak jego obecność i stan liczebny w Puszczy Białowieskiej, będącej od wieków matecznikiem tego gatunku, są ostatnio ostro krytykowane przez środowisko leśników. Problem polega na tym, że główną formą ochrony żubra jest obecnie ochrona gatunkowa, bez faktycznej ochrony środowiska życia tego gatunku, co miało miejsce od XV wieku do roku 1915.

Już w XV wieku, poza Puszczą Białowieską żubry na obszarze dzisiejszej Polski prawie nie występowały. Objęcie całej Puszczy Białowieskiej celową i ścisłą ochroną od XV wieku, skierowaną między innymi na ocalenie tego królewskiego zwierza, zdecydowało o przetrwaniu tu żubra do czasów I wojny światowej. Przez blisko 400 lat specjaliści strażnicy, których liczba dochodziła do 200, strzegli zasobów Puszczy, a eksploatacja drewna na skalę ekonomiczną nie była prowadzona aż do 1915 roku.

Dopiero w okresie międzywojennym nastąpił podział Puszczy na ściśle chroniony mały fragment (Białowieski Park Narodowy) i potężnie eksploatowaną pozostałą część Puszczy. Po roku 1945 ten podział utrwalił się w polskiej części Puszczy.

Postulowana ostatnio przez leśników redukcja białowieskiego stada żubrów z obecnego poziomu (ok. 250 osobników) do 150, a nawet 80, nie uwzględnia naturalnej stadności żubrów, a także niebezpieczeństwa dryftu genetycznego, który przy zbyt małej liczebności populacji może prowadzić do obniżania heterozygotyczności i odporności, a następnie wymierania populacji (Pucek 1991).

Zatem **należy natychmiast zaprzestać eksploatacji ocalałych jeszcze starodrzewi naturalnego pochodzenia oraz rekultywować polany i łąki nadrzeczne**. Bez tych działań, a przy dalszej degradacji Puszczy, każda ustalona arbitralnie „gospodarczo znośna” liczba żubrów w Puszczy Białowieskiej, po kolejnych 10 latach okaże się znów zbyt wysoka.

Jedynym trwałym sposobem podporządkowania działalności gospodarczej w Puszczy wymogom ochronnym (szczególnie w obecnej sytuacji ekonomicznej, wymuszającej maksymalny zysk), **jest powrót do ochrony całego jej obszaru i rozszerzenia granic parku narodowego na całą powierzchnię Puszczy Białowieskiej.** Tego typu polityka ochronna prowadzona jest już w białoruskiej części Puszczy. (W. Jędrzejewski)

(Wszystkie cytaty Włodzimierza Jędrzejewskiego pochodzą z czekającego na druk przez PAN rozdziału Gospodarka leśna a ochrona ssaków)

Białowieski Park Narodowy został wpisany – jako jedyny obiekt przyrodniczy w Polsce – na światową Listę Dziedzictwa Ludzkości. To, co dzieje się w Puszczy Białowieskiej – bez której BPN nie mógłby istnieć, nie jest więc sprawą Lasów Państwowych, lokalnej społeczności, takich czy innych specjalistów: jest to odpowiedzialność nas wszystkich, Polaków, wobec całej kuli ziemskiej. Powinniśmy również domagać się od społeczności międzynarodowej jasnej deklaracji co do uszanowania wyjątkowych walorów Puszczy i odpowiednich nacisków na tych, którzy tej Puszczy zagrażają.

Rezerwat BPN to tylko maleńki skrawek Puszczy, w którym żyje zaledwie część spośród niezliczonych gatunków roślin i zwierząt zamieszkujących Puszczy. Co więcej, rezerwat jest znacznie mniejszy od areału wielu żyjących tam i zagrożonych zwierząt (m.in. rysia, wilka, żubra, łosia, wydry czy puchacza).

Tymczasem w najbliższym sąsiedztwie Białowieskiego Parku Narodowego warczą piły. Puszcza jest zwykłym lasem gospodarczym, a ostatnie fragmenty drzewostanów zbliżonych do naturalnych, które przetrwały setki lat są obecnie pośpiesznie wycinane. Po Puszczy jeździ ciężki sprzęt, utrzymuje się niezbędne dla tego sprzętu drogi, a z samolotu Puszcza przypomina szwajcarski ser – z przewagą dziur. W najbliższym sąsiedztwie rezerwatu możemy spotkać gniazdowe zręby, gdzie łatwiej natknąć się na butelki, puszki, folie, potłuczony termos i inne „pozostałości po pracach leśnych” niż ślady dzikiego życia. Jeśli do tego dodamy, że na terenie Puszczy znajduje się żwirownia (potężne wykopy), wśród wyrzuconych „odpadków” można znaleźć dosłownie wszystko, łącznie z muszlą klozetową, że na Polanie Białowieskiej, tuż obok BPN straszy ohydne wysypisko śmieci, resztki oczyszczalni, a w lesie rozpadające się słupy z resztkami siatek, drutów i wszelkiego rodzaju śmiecia po panu i władcy wszelkiego stworzenia są na porządku dziennym, to mamy już skończony obraz naszego stosunku do jedynego w Polsce przyrodniczego Światowego Dziedzictwa Ludzkości.

Przed wszystkim jednak musimy przypomnieć niedawne idee powiększenia Parku Narodowego i uczynić wszystko, by powstrzymać cięcia ostatnich naturalnych drzewostanów wokół obecnego, maleńkiego Parku. Będziemy prosili osoby i organizacje na całym świecie: nie dajcie żyć spokojnie tym, którzy kierują się w eksploatacji Puszczy jedynie zyskiem. Ani kroku dalej!